

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/166288,Artur-Adamski-Rozmontowac-imperium.html>
13.03.2026, 23:56



Artur Adamski: Rozmontować imperium

Kornel Morawiecki i inni działacze utworzonej w 1982 r. Solidarności Walczącej już na etapie swoich najwcześniejszych aktywności opozycyjnych uważali, że najbardziej obiecującą drogą do odzyskania niepodległości jest współdziałanie z innymi narodami zniewolonymi tą samą opresją komunistyczną. Solidarność Walcząca stale zmagала się o wolność Europy Wschodniej.

09.06.2022

W sierpniu 1968 r. wraz z Wojciechem Winciorkiem (również bardzo aktywnym w przyszłości zarówno w opozycji przedsierpniowej, jak i później w Solidarności Walczącej) Kornel Morawiecki przeprowadził jeden z bardziej spektakularnych protestów przeciw interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Polegał on na wykonaniu ogromnej ilości antysowieckich napisów wzdłuż dwudziestokilometrowego odcinka linii kolejowej łączącej Wrocław z Poznaniem. Sprzeciw wobec gwałtu uczynionego na wolności południowego sąsiada Polski demonstrował też ulotkami (z braku dostępności innych – wykonywanymi wówczas techniką fotochemiczną), a w roku 1969 klepsydrami wyrażającymi cześć dla tragicznie zmarłego Jana Palacha. O stałym zainteresowaniu historią i teraźniejszością krajów sąsiadujących z Polską świadczy też wprowadzenie już w 1979 r. do redagowanego przez Kornela Morawieckiego „Biuletynu Dolnośląskiego” cyklu artykułów „Na wschód od linii Curzona”.

W 1980 r. redaktor tego najważniejszego z niezależnych periodyków Polski południowo-wschodniej poznał się z Mikołajem Iwanowem – pochodzącym z Brześcia historykiem narodowości białoruskiej, przebywającym w Polsce w związku z pracą naukową. Iwanow okazał się dla Morawieckiego najważniejszym źródłem wiedzy o realiach sowieckich. Jak wielokrotnie stwierdzał: „Mikołaj to mój główny ekspert od spraw wschodnich”. Szybko też Iwanow został jednym z autorów „Biuletynu Dolnośląskiego”, w którym swoje artykuły podpisywał najczęściej jako „Polak zza Bugu”. Białoruski współpracownik Morawieckiego wakacje roku 1981 spędzał w Związku Sowieckim i pod koniec sierpnia do Polski wrócił z Pośłaniem do Zjazdu NSZZ „Solidarność”, przekazany mu przez formujące się głównie w Moskwie konspiracyjne niezależne związki zawodowe. Aby bezpiecznie przewieźć tekst przez granicę, Iwanow... nauczył się go na pamięć. Po przetłumaczeniu na język polski Pośłanie zostało on wydrukowane w „Biuletynie Dolnośląskim” (nr 9 z września 1981 r.). Kilkaset egzemplarzy tegoż wydania „Biuletynu” Kornel Morawiecki przywiózł do gdańskiej hali „Olivia”, w której rozpoczynał się I Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność. Posiadając mandat delegata, zwrócił się do Prezydium Zjazdu z propozycją odczytania w czasie obrad treści Pośłania. Spotkało się to z odmową. Wielu uczestników Zjazdu bardzo szybko poznało jego treść z kolportowanego w hali „Olivia” „Biuletynu Dolnośląskiego”. Wywołało ono wielkie poruszenie, a w następstwie gremialne postawienie żądania, by tekst ten na forum Zjazdu został odczytany. W odczuciu większości delegatów przyjazny, zawierający pozdrowienia dla Solidarności głos niezależnych, działających w ZSRS związkowców nie powinien pozostać bez odpowiedzi. Wydarzenie to zaowocowało Pośłaniem do ludzi pracy Europy Wschodniej.

Ofiary tej samej tyranii

W przekonaniu Kornela Morawieckiego oraz znacznej części związanego z nim środowiska obywatele Związku Sowieckiego nie powinni być postrzegani jako współwinni zniewolenia Polski, lecz jako ofiary tej samej tyranii. Z tej przyczyny latem 1981 r. Morawiecki rozpoczął działalność mającą na celu docieranie z przekazem walczących o wolność Polaków do żołnierzy stacjonującej w naszym kraju Armii Sowieckiej. Znowu we współpracy z Mikołajem Iwanowem powstały wtedy rosyjskojęzyczne gazetki informujące, że zarówno działalność NSZZ „Solidarność”, jak i innych rozwijających się w Polsce niezależnych inicjatyw nie ma na celu wyrządzenia jakichkolwiek szkód obywatelom ZSRS. Przeciwnie – wolnościowe dążenia Polaków podejmowane są także w interesie wszystkich innych narodów, zniewolonych tą samą komunistyczną opresją. Publikacje z taką treścią zaczęły docierać do żołnierzy sowieckich, w wyjątkowo dużej liczbie stacjonujących na Dolnym Śląsku i często obecnych na ulicach Legnicy, Świdnicy czy Wrocławia. W październiku 1981 r. stało się to przyczyną aresztowania Kornela Morawieckiego, któremu postawiono zarzut podważania sojuszu ze Związkiem Sowieckim. Dzięki stanowczej reakcji NSZZ „Solidarność”, który zagroził strajkiem w całym regionie, Morawiecki opuścił areszt, uzyskując prawo odpowiadania przed sądem z wolnej stopy. Rozpoczęty niemal natychmiast proces po 13 grudnia 1981 r. został zawieszony w związku z tym, że pozwany zszedł do podziemia i nie pojawiał się na rozprawach.

Kształt Europy Środkowo-Wschodniej

Formujący się od czerwca 1982 r. program Solidarności Walczącej od samego początku zawierał wizję kształtu Europy Środkowej i Wschodniej po zrzuceniu okowów niewoli. Już jedna z pierwszych programowych publikacji, kolportowana od lata 1982 r. „Nasza Wizytówka” stwierdzała, że każdy naród musi mieć prawo do posiadania własnego państwa o ustrojowym kształcie zgodnym z wolą jego obywateli. Przywódcy organizacji jasno stawiali sprawę przebiegu granic przyszłych wolnych państw. Uważali, że powinny być zaakceptowane takie, jakie przebiegają między krajami obozu socjalistycznego oraz republikami Związku Sowieckiego. Autorzy tego poglądu (byli nimi głównie członkowie Rady Solidarności Walczącej oraz redakcji pierwszych jej periodyków) z naciskiem podkreślali, że pogodzenie się z nimi jest konieczne, „by nie mnożyć nieszczęść”. W wielu późniejszych tekstach programowych i publicystycznych wypowiedziach członkowie organizacji wyrażali wiarę w to, że budowa przyjacielskich stosunków między sąsiadującymi ze sobą narodami wyzwolonymi z komunizmu spowoduje, że przyszłe granice nie staną się ostrymi liniami podziałów, międzypaństwowe relacje będą bowiem miały charakter umożliwiający każdemu wolność osiedlania się oraz pielęgnowania własnej kultury i tożsamości. Nie wszystkich przekonywały takie propozycje zaledwie 37 lat po masowej ekspatriacji Polaków z zagrabionej przez ZSRS wschodniej części ziem II Rzeczypospolitej. We Wrocławiu, mateczniku Solidarności Walczącej, tęsknota do rodzinnego Lwowa czy Stanisławowa ciągle była zjawiskiem powszechnym. Z utratą przez Polskę tych miast wielu nie było w stanie się pogodzić. Z podobnymi uczuciami i stanowiskami Kornel Morawiecki spotkał się też w 1988 r., kiedy po przymusowym opuszczeniu Polski w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie goszczony był m.in. przez weteranów 2. Korpusu Polskiego, w większości pochodzących z województw zagarniętych przez Związek Sowiecki. Nie zawsze też dobrze przyjmowane były druki i wydawnictwa Solidarności Walczącej, podejmujące np. tematykę ukraińską. Przykładem może być wyemitowana w 1986 r. wyjątkowo udana i bardzo znana seria trzech znaczków Poczty Solidarność Walcząca, ukazujących niepodległościowe dążenia Litwy, Ukrainy i Polski. Na znaczku poświęconym Ukrainie znajdował się m.in. znak tryzub – symbolu ukraińskiej państwowości. W związku z tym do organizacji napłynęło немало głosów (często w postaci listów do redakcji podziemnych pism) świadków i rodzin ofiar ludobójstwa,

z poduszczenia działaczy OUN-UPA dokonanego na Wołyniu, Podolu, Pokuciu i w Małopolsce w latach czterdziestych. Ich autorzy przywoływali obrazy rzezi, z których często jako jedyni uchodzili z życiem, a dokonywanych przez ludzi posługujących się taką właśnie symboliką.

Do końca działalności organizacji problem relacji z narodem ukraińskim należał do najtrudniejszych wśród pojawiających się na łamach prasy Solidarności Walczącej. Przykładem bardzo kompetentnego i wyważonego podejmowania tematu może być cykl artykułów ukazujących się na łamach pisma „Wiadomości Bieżące” pod wspólnym tytułem „Byliśmy tam 600 lat”. Przedstawiając odebrane Polsce miasta, wsie i pomniki historii, nie unikał on trudnych wątków z dziejów relacji między narodami zamieszkującymi południowo-wschodnią część dawnej Rzeczypospolitej.

Dezerterzy

Na łamach prasy Solidarności Walczącej stale obecne były informacje i apele w sprawie dezertów z Armii Sowieckiej. O każdym przypadku zbiega ze stacjonujących w Polsce oddziałów, o którym organizacja się dowiadywała, natychmiast powiadamiała w swoich gazetkach. O ile je znała – podawała personalia dezertera, informowała o zagrożeniu jego życia w przypadku schwytania, apelowała o udzielenie schronienia. Solidarność Walcząca zapewniała, że po skontaktowaniu się z nią sama zaopiekuje się każdym z takich uciekinierów. Wielu oczywiście wyrażało obawę, że taka oferta pomocy ze strony organizacji może być wykorzystana przez komunistyczne służby, które propozycję azylu wykorzystają do swoich celów. Pomimo tego ryzyka co najmniej kilku dezertom z Armii Sowieckiej Solidarność Walcząca zdołała skutecznie pomóc. Pewnych problemów dostarczył jedynie ostatni z nich, który do wrocławskiej siedziby ujawniającej się już organizacji trafił w 1990 r., w domach działaczy doczekał wyjścia wojsk sowieckich z Polski, po czym zajął się działalnością przestępczą, polegającą na wymuszaniu haraczy od swoich rodaków przyjeżdżających do naszego kraju w celach handlowych.

Szyfon, gazetki... i pół miliona

Już w momencie formowania swoich struktur Solidarność Walcząca dążyła do rozwinięcia działalności również poza granicami Polski. W okresie stanu wojennego było to szczególnie trudne, ale pierwszą sposobnością, na którą zwrócili uwagę działacze organizacji, była dość duża liczba mieszkańców Kotliny Kłodzkiej zatrudnionych w czechosłowackich zakładach włókienniczych i z tej przyczyny codziennie przekraczających granicę. Pierwszym, do czego ludzie ci (głównie kobiety) zaczęli się przydawać podziemiu, było przemycanie dużych ilości tkaniny szyfonowej, w Polsce trudno dostępnej, a niezbędnej w poligrafii sitodrukowej. Dzięki temu do końca lat osiemdziesiątych Solidarność Walcząca nieodpłatnie zaopatrywała w nią każdego, kto deklarował konspiracyjne drukowanie tą techniką. Jesienią 1982 r. te same osoby rozpoczęły przemysł w przeciwnym kierunku. Jego przedmiotem było pismo pt. „Nazory” [opinie] – redagowane i drukowane we Wrocławiu w języku czeskim. Pierwszy numer ukazał się w grudniu 1982 r. Do kraju południowych sąsiadów pismo to przenosili także Jerzy Pietraszko i inni znawcy szczegółów górskiej topografii, od lat nielegalnie odwiedzający swych przyjaciół w różnych czeskich przygranicznych miejscowościach. Przypomnieć warto, że w październiku 1981 r. działalność taką Andrzej Kołodziej (do lipca 1981 r. wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność”) przyplacił aresztowaniem i trwającym do lipca 1983 r. pobytem w czechosłowackich więzieniach o zastrzonym rygorze. Po opuszczeniu więzienia i powrocie do Polski został jednym z liderów Solidarności Walczącej.

Los narodów zniewolonych opresją komunistyczną był jednym z głównych obszarów zainteresowań publicystyki uprawianej na łamach prasy Solidarności Walczącej. Organizacja wydawała oświadczenia upominające się np. o prawa Tatarów Krymskich. Jak się często okazywało, wypowiedzi te miały duże znaczenie. Stanowisko Solidarności Walczącej bywało bowiem ogłaszane na antenach zachodnich rozgłośni, dzięki czemu docierało do najbardziej zainteresowanych. Przedstawiciele prześladowanych w ZSRS Tatarów po 1990 r. wielokrotnie wyrażali wdzięczność za wypowiadanie się w ich sprawie i podkreślali, że w trudnych dla nich latach sam fakt oświadczeń Solidarności Walczącej, których treść poznawali, słuchając audycji Radia Swoboda, był dla nich nie do przecenienia. Innym narodem, któremu organizacja poświęcała wiele uwagi na łamach swej prasy, byli Ormianie. Natychmiast po katastrofalnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Armenię w grudniu 1988 r., przewodniczący Kornel Morawiecki podjął decyzję o przeznaczeniu na potrzeby poszkodowanych kwoty 500 tys. zł. Była to wówczas suma tak duża, że większość działaczy Solidarności Walczącej ze zdumieniem przyjęła wiadomość, że ich organizacja w ogóle mogła posiadać kwotę tego rzędu.

Fragment artykułu z „Biuletynu IPN” nr 6/2022

► [Czytaj całość w pliku PDF](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł